Cena numeru 12 groszy.

Nr. 243. Piątek 24 października 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

O ZREWIDOWANIE METOD.

Sosnowiec, 24 października.

Organizacje robotnicze kierowane są przez partje polityczne i służą im przez zupełne podporządkowanie interesu robotniczego interesom polityków.

W walce z obcym rządem, zadanie czynienia trudności państwu było zupełnie zrozumiałe i górowało ono ponad interesem poszczególnych grup. Należało jednak traktować wyniki jako ofiary, składane na ołtarzu walki o wyzwolenie ojczyzny.

Po odzyskaniu niepodległości cele się zmieniły, należało więc zrewidować i środki. Tymczasem wszystko zostało po dawnemu i w dalszym ciągu używano organizacje robotnicze do celów walk politycznych.

Na czele związków robotniczych stoją nadal ludzie, którzy ani z życiem robotniczym, ani z produkcją nic nie mają wspólnego.

Aby utrzymać władzę nad masami, kierownicy-politycy rzucili ponętne hasła poprawy bytu przez podniesienie zarobków. W tem haśle widzieli oni jedyny środek dojścia do dobrobytu. Była to walka z kapitałem.

Wyniki walki tej najcięższej odbiły się właśnie na masach robotniczych, gdyż wszystkie podwyżki były tylko **złudzeniem**.

Robotnik, który uzyskał w ten sposób podwojenie, czy potrojenie zarobku, o ile musiał płacić za najniezbędniejsze przedmioty 4 lub 5 razy więcej nietylko, że nic nie wygrał, ale stracił, gdyż ilość otrzymanych znaków pieniężnych nie rozwiązuje sprawy. Zagadnienie tkwi w sile nabywczej zarobku.

Nowy skok drożyzny pobudzał do nowych żądań podwyżek płacy. Uzyskana podwyżka — wywołała nowy skok drożyzny, a skoki te nie były równe, gdyż najczęściej skok drożyzny był większy, większe było jedynie złudzenie zdobyczy i większa nędza.

Przez cały szereg lat łudzono w ten sposób robotnika. Związki, chcąc podtrzymać wpływy, występowały wciąż w roli opiekunów, wysuwały nowe żądania podwyżek płacy, identfikując tę podwyżkę płacy z podwyżką zarobku.

Zwykle tak bywa, gdy est zły opiekun. Złym opiekunem zaś jest ten, który jedynie stara się utrzymać to swoje stanowisko opiekuna i posługuje się masami dla swoich celów politycznych.

Rzeczywista poprawa bytu robotników jest zagadnieniem bardzo poważnem i złożonem. Sprawy tej nie

załatwi się paru taniemi hasłami.

Wymaga ona głębokiej znajomości życia gospodarczego i nie może być załatwiona szablonowo i przez ludzi, którzy nic wspólnego nie mają z produkcją.

Syndykalizm socjalistyczny wietrzeje i rozpada się wraz z socjalizmem marksowskim. Rozkazy padały z Berlina. Teraz rozkazy przychodzą z Berlina i Moskwy.

Dziś już wyszliśmy z okresu, gdy socjalizm był tylko doktryną. M a m y już przed oczami następstwa i wyniki praktyczne.

Pod rozmaitemi postaciami socjalizm dorwał się do władzy i kieruje całemi narodami, czy to w postaci dyktatury, czy też pod postacią demokratyczną. Wyniki są znane.

W Rosji, po zniszczeniu całego życia gospodarczego, śmierci głodowej miljonow ludzi, władcy, zachowując szyld socjalistyczny, wracają do czysto kapitalistycznych form gospodarczych.

Rządy socjalistyczne w Anglji nie potrafiły nietylko zwalczyć drożyzny, ale pozostawiają sprawę bezrobocia i kryzysu gospodarczego w znacznie gorszym stanie, niż w chwili objęcia przez nich rządów.

Jedynie energja Mussoliniego potrafiła wyrwać Włochy z drogi zupełnego upadku gospodarczego i politycznego. Błędne więc były doktryny XIX wieku.

Wymagają one zupełnej rewizji.

Rodzą się już dziś nowe myśli organizacji społeczeństwa nie na zasadach walki klas, ale na solidarności narodowej.

Organizuje się już produkcja nie na walce wzajemnej czynników składowych, ale na solidarności i współpracy oparta.

A. Rudnicki.

Otwarcie sesji jesiennej sejmu.

Exposé premjera Grabskiego.

Warszawa, 23 października.

Wczorajsze obrady sejmu rozpoczęły się przy niezwykle silnem napięciu, które się wyraziło w pełnym komplecie izby i w bardzo silnem zainteresowaniu publiczności, zalegającej galerję.

Loże rządu i senatu pełne, tak samo w loży dyplomatycznej — kilkunastu dyplomatów.

Po sprawach formalnych, marszałek oddał hołd pamięci ś. p. posła Tadeusza Fudakowskiego, następnie poseł Bator (z. l. n.) złożył ślubowanie poselskie.

O godz. 16 m. 15 wstąpił na mównicę premjer Grabski, który wygłosił obszerne, trwające 2 gogziny przemówienie, ilustrujące sytuację państwową.

Mowa premjera.

Zaczął od położenia międzynarodowego, któremu poświęcił krótki ustęp. Wspomniał o sesji ligi narodów, wyraził radość, że dzięki taktyce ministra Skrzyńskiego zakusy antypolskie nie znalazły na terenie ligi narodów podatnego gruntu. Sytuacja byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby Rosja i Niemcy upodobniły się do naczelnego tonu polityki, górującego w innych państwach.

W bardzo silnym ustępie podniósł, że te państwa, które rozebrały Polskę, nie powinny uzyskać w lidze narodów lepszego miejsca, aniżeli Polska.

W sytuacji wewnętrznej

premjer wskazał na napady które przekraczają znacznie zwyczajny bandytyzm, a zastanawiające jest, że zrabowane rzeczy idą poza granicę państwa. Było zatem rzeczą konieczną, zorganizowanie silnej barjery granicznej. Utworzono więc straż graniczną i powołano na czoło województw generałów. Rząd jednak na tem nie poprzestaje, świadom braków administracji, podjął szereg prac nietylko w dziedzinie reformy rolnej, ale i w innych, regulujących zwłaszcza, prawa mniejszości narodowych. Owoce tych prac nie są obliczone na efekt i głęboko wnikają we wzajemne ustosunkowanie się narodowości. Ten ustęp przemówienia wywołał na ławach posłów ruskich i białoruskich rozmaite sprzeciwy, szczególnie pos. Taraszkiewicz i Podhirski puścili tamy swego temperamentu.

W położeniu państwa zaszły jednak fakty, które spowodowały bardzo daleko idące konsekwencje, a więc przedewszystkiem

nieurodzaj.

Urodzaje w tym roku są 30—40 procent niższe od zeszłorocznych, 10—30 proc. mniejsze od przedwojennych.

Opierając się na obliczeniach statystycznych wyników zbiorów i spożycia, należałoby ograniczyć o 15 proc. spożycie, aby wytrzymać do nowych zbiorów.

Statystyka jednak sama nie rozwiązuje wszystkich obaw, które nasuwa życie samo. Rząd zastosował więc cały szereg środków, aby zapobiedz niepożądanym skutkom złego urodzaju, a mianowicie:

1) Podniesiono dwukrotnie opłaty wywozowe od żyta, jakkolwiek cena żyta podniosła się w kraju o 22 proc.

2) Gdy ceny żyta poszły w górę, podniesiono opłaty wywozowe i dla jęczmienia, aby nie uciekł zagranicę i nie zmniejszył się ogólny zapas na spożycie wewnętrzne.

3) Zniesiono cło przywozowe od mąki zagranicznej i ryżu, aby ułatwić dowóz tych artykułów i przeciwdziałać nadmiernemu wzrostowi cen chleba.

Nieurodzaj zbóż, zwłaszcza żyta, jest zjawiskiem powszechnem w całej Europie.

3) Rząd przeznaczył na zakup zboża starego 3 miljony złotych.

4) Opracowuje się projekt uregułowania przemiału zboża w ten sposób, aby jaknajwiększa

część ziarna poszła na spożycie dla ludzi.

5) Rząd podjął szeroką akcję pomocy dla rolników. Dla drobnych rolników rząd wyznaczył 4 miljony złotych po za obecnym budżetem, aby nie naruszać równowagi budżetowej, i zwraca się o uznanie tego faktu w dodatkowym budżecie.

Dla banku rolnego w celu zasilenia drobnego rolnictwa wyasygnowano 6 miljonów złotych. Ogółem bank rolny otrzymał dla drobnych rolników 22 miljony złotych.

Więksi rolnicy otrzymali 8 miljonów złotych z banku gospodarstwa krajowego.

Zaznaczyć należy, że drobni rolnicy otrzymali nieco więcej, niż wynoszą opłacone przez nich podatki, a więksi rolnicy tyle, ile wyniosło ich dobrowolne opodatkowanie się na założenie banku polskiego.

Pomoc dla rolników była całkowicie usprawiedliwiona. Najważniejszym jednak wynikiem nieurodzaju jest

przewrót cen.

Ceny zboża wzrosły o 100 proc., artykułów żywnościowych — o 60 proc. Od lipca r. b. sytuacja dla rolników odwróciła się na ich korzyść. Jakkolwiek całkowite życie gospodarcze nie przechyliło się w zupełności na rzecz rolnictwa, to jednak znaczną część produktów swoich sprzedaje już po cenach przedwojennych.

Najważniejszym skutkiem drożyzny jest fakt, iż zahamowała ona tę dobroczynną ewolucję, ujawniającą się w kwietniu i maju, która prowadziła do potanienia produktów.

Wzrost drożyzny jest wszędzie.

Gdy u nas zboże zdrożało o 60 proc., w Niemczech — o 61, gdy u nas mięso o 48 proc., w Niemczech — o 62 proc. Jednakże ogólny wskaźnik drożyzny w Niemczech (dzięki potanieniu innych artykułów) wynosi tylko 7,09 proc., gdy u nas doszedł do 11 proc.

Rząd podjął walkę przeciw wzrostowi drożyzny, stosując cały szereg środków zaradczych, jak: ograniczenie eksportu zboża zagranicę, zniżenie podatku węglowego, regulacje cen w drodze taryf celnych.

Okazało się przytem, że utrzymanie kursu złotego przez odpowiednią politykę celną jest jednym z najważniejszych środków do zwalczania drożyzny.

Polityka celna musi być barjerą, która zmusi producentów do zniżenia cen. Przez politykę celną rząd zamierza w dalszym ciągu kłaść tamę drożyźnie.

Bezrobotni.

Ilość bezrobotnych doszła we wrześniu do maksymalnej cyfry 163 000, o 100.000 zatem więcej niżby tą było można uznać za rzecz normalną. Tych 100.000 musimy się pozbyć; drobne ożywienie życia gospodarczego obniżyło to cyfrę w październiku do 153.000. Nie tyle jednak ilość bezrobotnych jest niepokojąca, ile ich jakość, albowiem połowa są to robotnicy wykwalifikowani. Na Górnym Śląsku jest 40 000 bezrobotnych. Z tem stoi w związku emigracja sił roboczych z kraju, która należy opanować.

Ilość dni pracy w tygodniu wynosi przeciętnie 5,36, podczas gdy w czerwcu wynosiła 2 24.

Rząd wstawia do dodatkowego budżetu 6 miljonów złotych na najbliższe miesiące dla bezrobotnych, poza 6 mil. wstawionemi do normalnego budżetu; pozatem, chcąc zwalczyć bezrobocie, przychodzi z pomocą miastom, dając im zaliczki na roboty inwestycyjne.

Kryzys finansowy.

Kryzys finansowy obok drożyzny, bezrobocia oto klęska, która nas gnębi; stopa procentowa wysoka, brak gotówki, niemożliwość kalkulacji dla producentów, wreszcie konkurencja zagraniczna. Chcąc zaradzić lichwie pieniężnej rząd ulokował 40 miljonów złotych w gotówce w bankach państwowych dla ożywienia życia gospodarczego. Wydano dalej rozporządzenie o obowiązkowej stopie procentowej, skuteczność tego rozporządzenia jest jednak słaba, a społeczeństwo przeszło nad niem do porządku dziennego. Oddziaływano na banki, aby poszły w kierunku fuzji i zmniejszenia przez to wydatków administracyjnych. Rezultat w tym kierunku jest tylko częściowo dodatni, albowiem istnieje silna tendencja, aby utrzymać każdą jednostkę oddzielnie.

Kredyt zagraniczny.

Premjer przyznaje, że czynił wszelkie wysiłki, aby się bez kredytu zagranicznego obejść, ale zapotrzebowanie w kraju jest tak wielkie, że sprawa pożyczki zagranicznej musi być uważana za b. ważną. Kredyt potrzebny jest nie rządowi, ale życiu gospodarczemu, aby się dopasowało do dzisiejszych warunków, nie dopominało się od rządu o pieniądze, bo rząd nie jest od tego i nie domagało się zbytniej ochrony celnej.

Potrzebny jest tani kredyt, rząd przychodzi z pomocą staraniom w tym kierunku, w tym celu utworzono też bank gospodarstwa krajowego. Dużo pracy na tem polu zapoczątkowano, zakończono starania o 10 mil. dolarów pożyczki dla miast na inwestycję, z tej pożyczki chcą skorzystać przedewszystkiem miasta przemysłowe. Budowa nowej linji kolejowej, łączącej zagłębie węglowe z resztą Polski, rozpoczęta będzie w przyszłym roku. Są robione starania o kredyt dla ożywienia ruchu budowlanego.

Bank polski.

Polityka banku polskiego jest ciągle silnie krytykowana, jako zbyt ostrożna. Bank jednak musi być bardzo ostrożny i mieć przeszło 60 procent pokrycia, z czego jedną trzecią w złocie, a dwie trzecie w walutach, albowiem rząd zna psychologję społeczeństwa, które nie chce wierzyć w złotego, jako w dobry pieniądz i chętnie zaopatruje się w obce waluty „na wszelki wypadek".

W polityce finansowej zarzucają rządowi brak radykalności. Trzeba pamiętać, że w Czechosłowacji przesilenie trwało półtora roku, a ilość bezrobotnych wzrosła po stabilizacji czterokrotnie aniżeli, przed kryzysem. W Austrji kryzys zaczął się w 4 miesiące po stabilizacji, jak w Polsce i trwał tam 15 miesięcy, gdy u nas trwa dopiero 5 miesięcy.

Głos: Mamy zatem jeszcze 10 miesięcy.

Premjer Grabski: (podniecony) Jeżeli Polska ma prawo żądać od Opatrzności, by przy naszym nieurodzaju i przy zniszczeniu szybciej przechodziła przesilenie, to mówię, że nie mamy prawa domagać się od Opatrzności rzeczy nadmiernych.

W Niemczech kryzys trwał pół roku, ustał na wiosnę, ale przecież w grudniu 1923 roku zaprowadzono tam 10 godzinny dzień pracy. Można wznowić inflancję, albo tak, jak u Niemców, przerzucić ciężar na robotników, można szukać obcej pomocy i za nią przyjąć ciężkie warunki — na taki jednak radykalizm premjer iść nie chce.

Na tem tle są jednak objawy pocieszające. Koleje tamowały swój budżet; od listopada będą same opłacały swe inwestycje, ruch kolejowy przekroczył obecnie najwyższą swą intensywność. Kiedy we wrześniu i październiku 1923 roku ładowano dziennie 10 tysięcy wagonów, to teraz ładuje się 15 tys., a z Górnym Śląskiem 20 tysięcy wagonów. To znaczy, że się już wyładowuje zapasy; to znaczy, że konjunktura staje się już kryzysina.

Potrzeba tutaj współpracy rządu i społeczeństwa, które musi usunąć swe błędy i nawyki, a wprowadzić system oszczędności.

Polityka gospodarcza w latach 1924—1925 wysunie się na czoło wszystkich zagadnień politycznych.

W tem miejscu premjer przerwał na kwadrans swoje przemówienie, a w drugiej części przeszedł do

omówienia budżetu.

Omawiając sprawę opodatkowania ludności w Polsce, premjer przytoczył następujące zestawienia:

Opodatkowanie ogólne wynosi na głowę: w Polsce 28 złotych, w Niemczech — 95, we Francji — 127, w Czecho-Słowacji — 66.

Podatków bezpośrednich wypada: w Polsce — 13, Czecho-Słowacji — 37, Francji 85, Niemczech 7. Pośrednich: w Polsce — 14, Niemczech — 19, Czecho-Słowacji — 28 Francji — 42.

W Polsce opodatkowanie jest nagół cztery razy niższe, niż we Francji, 3 razy niższe, niż w Niemczech.

Z tych cyfr nie wynika jednak, aby można w Polsce podwyższać dalej podatki. Byłoby to rujnujące dla wielu warsztatów pracy. Źródeł równowagi szukać należy w oszczędnościach.

Redukcja urzędników

obejmuje w ciągu półtora roku

58 000 ludzi

Jest to podyktowane koniecznością. Musimy dalej oszczędzać. Budżet jest opracowany pod znakiem oszczędności. Jedynie w dziedzinie szkolnictwa i reform rolnych oszczędności te są mniej bezwzględne.

Premjer Grabski wskazał, jakiemi zapasami rząd rozporządza, aby przetrzymać trudności. Stwierdził w końcu, że budżet wykazuje zwiększone wydatki w dziedzinie szkolnictwa i reform rolnych bez powiększenia podatków, a pomimo to nie zachodzi potrzeba, ani specjalnej pożyczki wewnętrznej, ani pożyczki zagranicznej, a więc opieramy się na własnych siłach.

Zakończył apelem do społeczeństwa, aby współpracowało z rządem, który ze swej strony będzie pomagał rozwojowi życia gospodarczego, a przy takiej współpracy przetrzymamy najgorsze miesiące, jakie nas czekają z powodu nieurodzajów.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Minister generał Sikorski wyjechał z Paryża do Cherbourga dla zwiedzenia instalacji morskich, arsenału oraz jednostek floty francuskiej, stojących na kotwicy w Cherbourgu, jak również dla zwiedzenia wojennego transportowca polskiego „Warta", który przybył do Cherbourga.

— Wygłaszając pierwsze swe przemówienie wyborcze, nacjonalista niemiecki hr. Westarp oświadczył, że dążeniem jego stronnictwa jest wyzwolenie z pod jarzma wielkich sił gospodarczych i narodowych, które muszą okazać całą swą siłę. „Precz z rewolucją listopadową, precz z traktatem wersalskim" — wołał Westarp — „nie wyrzeczemy się naszych ideałów monarchistycznych, pozostaniemy wierni barwom czarno-biało-czerwonym".

— Pisma donoszą, że policja niemiecka w dalszym ciągu poszukuje posłów komunistycznych, których nietykalność poselska wygasła wraz z rozwiązaniem parlamentu. Podczas rewizji w mieszkaniu posła Rommela policja miała znaleźć fałszywe paszporty, pochodzące z komunistycznej fabryki paszportów, wykrytej niedawno w Nowkölln.

— Sowiety, licząc się z powrotem rządu konserwatywnego w Anglji, skłaniają się do przyjęcia traktatu, z wyłączeniem paragrafów o pożyczce i prowadzą rokowania z grupą prywatną o pożyczkę wzamian za koncesje.

— Na odcinku Szanghaj-Kwan toczy się w dalszym ciągu bitwa, jednakże wojska mukdeńskie powstrzymały napór, wycofując ciężką artylerję. Umożliwiło to pierwszej armji Wel-Pel-Fu przywrócenie kwatery jeneralnej w Szanghaj-Kwan.

— Wielki orkan wyrządził w mieście Arreyos Mattua olbrzymie szkody. Osiem osób poniosło śmierć, 50 zostało rannych. Niema budynku w mieście, któryby nie był uszkodzony. Zbiotytoniu ucierpiał znacznie.

Ministerjum skarbu przeciwko komisjom podatkowym.

Warszawa, 24 października.

Ministerium skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych następujący okólnik:

Nie zważając na wszystkie wysiłki ministerstwa skarbu w celu osiągnięcia możliwej prawidłowości i równomierności w opodatkowaniu, akcja wymiaru podatków bezpośrednich w dalszym ciągu nie stoi na wysokości zadania, co powoduje słuszne skargi i narzekania płatników. Nieprawidłowy wymiar podatków, pomimo nader ujemnych rezultatów fiskalnych, przynosi skutki fatalne i pod innymi względami, zrażając szersze sfery społeczeństwa i podkopując powagę władz skarbowych.

Przyczyna nierównomiernego opodatkowania leży w niedostatecznem orjentowaniu się władz wymiarowych w stosunkach gospodarczych powierzonych im okręgów i bezkrytycznem poleganiu na informacjach, udzielanych przez członków komisji i przez przygodnie nieraz powoływanych rzeczoznawców.

Jako rezultat tego stanu daje się zauważyć, że w niektórych okręgach wymiarowanych ciężar opodatkowania przeniesiono na płatników ekonomicznie słabszych nawet w stopniu zagrażającym nieraz ich egzystencji gospodarczej przy nawet równoczesnem nader ulgowem traktowaniu, oczywiście ze szkodą skarbu, płatników ekonomicznie silniejszych.

W wielu wypadkach organy wymiarowe, wbrew obowiązującym przepisom przyjmują do wymiaru podatku podstawy odmienne od wykazanych w zeznaniach płatników, bez uprzedniego przedstawienia im wątpliwości.

Znaczenie, jakie przywiązują przepisy podatkowe do zeznań płatników, nakłada na władze skarbowe obowiązek dołożenia wszelkich starań w kierunku przekonania społeczeństwa o konieczności składania zeznań, co może być osiągnięte jedynie zapomocą przepisanego ustawami traktowania tych zeznań i dawania wiary tym zeznaniom, które odpowiadają najzupełniej istotnemu stanowi rzeczy, z jednoczesnem stosowaniem odpowiednich przepisów karnych tych płatników, którzy uchylają się od składania zeznań.

Z uwagi na powyższe ministerjum skarbu przypomina, że według obowiązujących przepisów w zakresie podatku dochodowego i majątkowego władza wymiarowa nie może określić odmiennie podstaw wymiarowych od podanych przez płatnika w zeznaniu, wniesionem w terminie, jeżeli uprzednio nie dała płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień, względnie poparcia zeznania dowodami z ksiąg lub też w inny sposób.

Nadmienia się przytem, że ścisłe i nie budzące wątpliwości zeznania płatników, których moralność podatkowa jest powszechnie znana, winny być przyjmowane nietylko za podstawę wymiaru, lecz jednocześnie winny służyć za sprawdzian przy ocenie zeznań nierzetelnych.

W zakresie podatku przemysłowego winien być jaknajskrupulatniej przestrzegany przepis części trzeciej art. 76 ustawy z dnia 14 go maja 1923 roku.

Treść niniejszych uwag izby skarbowe zakomunikują podległym urzędom podatków i opłat (inspektoratom skarbowym) i rozciągną w tym kierunku specjalny nadzór nad działalnością władz wymiarowych.

Wł. Grabski
minister skarbu

Exposé ministra Skrzyńskiego.

Warszawa, 23 października.

(Przez telefon).

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, wygłosił dłuższe expose.

Expose poświęcone było niemal ostatniej sesji ligi narodów.

Minister b. szczegółowo i dokładnie wyjaśniał posłom na czem polega t. zw. protokół genewski, jakie są jego cele, jakie składano poprawki.

P. Skrzyński oświadczył między innemi, że delegacja polska przez cały czas pracowała w największem porozumieniu z Francją. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo teraźniejsze aljans z Francją jest rzeczywistym i stanowi prawdziwą grawancję, ale Francja myśli nietylko o chwilowem bezpieczeństwie i dlatego prowadzi swoją wspaniałą działalność w imię przyszłości.

Protokół genewski, który liczy się bardzo z ideałem tej właśnie przyszłości stoi twardo na realnej teraźniejszości.

Dalej minister omawiał stosunki z Anglją, podkreślając, że są one teraz serdeczne i pełne wzajemnego zaufania.

Podczas przemówienia ministra nie było żadnych sprzeciwów.

Kiedy przewodniczący komisji, poseł Dębski, oświadczył, że minister skończył expose i że przyjmuje wszelkie zapytania — na sali zapanowała cisza, której nikt przez dłuższy czas nie przerywał. Wówczas przewodniczący posiedzenie zamknął.

Jak się dowiadujemy, minister Skrzyński i na plenum sejmu złoży swoje ekspose. Będzie ono obszerniejsze, obejmie nietylko sprawy ligi narodów, ale i całokształt polityki zagranicznej. Wówczas dopiero posłowie zabiorą głos i rozpocznie się dyskusja.

Skutki kupna „Rzeczypospolitej".

Wszyscy współpracownicy z redaktorem Strońskim wystąpili z wydawnictwa.

Warszawa, 23 października.

(Przez telefon.)

Główną sensację dnia stanowi sprzedaż „Rzeczypospolitej". Numer dzisiejszy ukazał się w nieznacznej ilości egzemplarzy, zawierając oświadczenie wszystkich współpracowników z redaktorem posłem Strońskim na czele; że wobec dokonania poza ich plecami tranzakcji o sprzedaży pisma, wycofują się z niego całkowicie.

Jednocześnie w numerze tym ukazał się artykuł posła Strońskiego p.t „Kupno i sprzedaż", w którym p. Stroński, powstrzymując się od wszelkich uwag o pp. Paderewskim i Korfantym, którzy tej tranzakcji dokonali, bardzo wyraźnie i ostro oświadcza, że dalszą pracę w tem piśmie uważa za niemożliwą i zapowiada otwarcie nowego pisma.

P. Korfanty zgłosił się dziś rano do administracji „Rzeczypospolitej" i wstrzymał wysyłkę numeru, zawierającego powyższe oświadczenie, na prowincję.

Nadużycia na Górnym Śląsku.

Warszawa, 23 października.

(Przez telefon.)

Posłowie związku ludowo-narodowego zgłosili wniosek nagły w sprawie nadużyć skarbowych i szkód, wyrządzonych państwu na G. Śląsku, tej treści:

Wobec faktu, że na Górnym Śląsku wykryto jaskrawe nadużycia skarbowe, a w związku z niemi także działalność na szkodę państwa, tudzież wobec krążących pogłosek jakoby były czynione zabiegi o zatarcie odpowiedzialności karnej w tych sprawach, podpisani wnoszą:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się rząd, aby przeprowadził jaknajenergiczniejsze śledztwo we wszystkich kierunkach i pociągnął wszystkich winowajców do surowej odpowiedzialności karno sądowej.

2) Wzywa się rząd, aby poczynił wszelkie zarządzenia, aby interesy państwowe na Górnym Śląsku na przyszłość skuteczniej zabezpieczyć i aby we właściwym czasie szczegółowe zdał sejmowi sprawozdanie.

CYGANIE.

Warszawa, 23 października.

(Przez telefon.)

W państwie praworządnem nie jest dłużej do tolerowania możliwość prowadzenia życia koczowniczego przez cyganów, którzy demoralizują ludność osiadłą i oddaną swojej pracy, popełniają kradzieże, zajmują się wróżbiarstwem, znachorstwem itp. Dlatego posłowie zw. lud.-nar. zgłosili wniosek, by rząd w najkrótszym czasie wydał przepisy, zakazujące prowadzenia życia koczowniczego przez cyganów i zmuszającego ich do życia osiadłego lub do opuszczenia granic Rzplitej.

Nacjonaliści niemieccy szykują się do odwetu.

Paryż, 23 października

(Przez telefon.)

Korespondent belgijski „Journala" dowiaduje się, że nacjonaliści niemieccy zupełnie wyraźnie przygotowują nowe materjały do przyszłej wojny. Między innemi na powierzchni morza, w zatoce rybackiej w Prusach Wschodnich, ukazał się gaz trujący, który pokrywał powierzchnię wody warstwą grubości 50 cm.

Wojskowi stwierdzili, że jest to ten sam gaz, który Niemcy używali w czasie wojny.

Rząd francuski uznał sowiety de jure.

(Przez telefon.)

Paryż, 23 paźdz.

Rząd francuski wysłał dziś depeszę do Moskwy, uznającą rząd sowiecki de jure.

Paryż, 23 paźdz.

Komisja budżetowa skreśliła kredyty na utrzymanie ambasady francuskiej przy Watykanie.

Uroczystości sienkiewiczowskie.

W Sosnowcu.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu uczczenia pamięci H. Sienkiewicza zapadły uchwały następujące:

Jutro, t. j. w sobotę o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu dla szkół średnich i 2 szkół powszechnych ze śródmieścia. Reszta szkół powszechnych uda się na nabożeństwo o tejże godzinie do kościołów najbliższych.

Każda ze szkół powszechnych wyśle na stację 10 uczniów, każda zaś ze szkół średnich po 50, wliczając w to już i profesorów. Prócz tego na peronie ustawione zostaną 3 orkiestry szkolne: gimn. Staszica, Prusa i seminarjum nauczycielskiego. Z orkiestr pozaszkolnych udział weźmie orkiestra strażacka.

Dla delegacji instytucji, cechów, urzędów i pojedyńczych osób pozostaje miejsc 500 za biletami. Po bilety należy się zwracać dziś do kancelarji rady miejskiej w magistracie w godzinach biurowych, a wieczorem od 6 do 8 ej. Komitet więcej biletów udzielić nie może, kto się więc nie zgłosi wcześniej, nie może rościć do nikogo pretensji.

Komitet zwraca się do mieszkańców miasta, by udekorowali domy flagami w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

W sobotę o godz. 12 min. 10 na sygnał syreny pożarnej odezwać się mają wszystkie syreny i gwizdki fabryczne i kopalniane i dawać sygnał przez 5 minut. Jednocześnie zaczną bić dzwony we wszystkich kościołach.

Pociąg ze zwłokami wjedzie na stację o godz. 12 min. 18. Przemówi krótko prezes rady miejskiej dr. Zahorski, a delegacja miasta złoży na trumnie wieniec.

Przy wieździe i odjeździe pociągu orkiestry grać będą hymn narodowy, wobec czego publiczność proszona jest o zachowanie uroczystej ciszy przez cały czas postoju pociągu.

W niedzielę w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędą się dwa uroczyste przedstawienia. Odegrana zostanie sztuka „Zbyszko i Danusia" po południu dla młodzieży po cenach zniżonych, wieczorem zaś dla wszystkich. Przedstawienie wieczorowe poprzedzi krótkie przemówienie. Komitet zwraca się nietylko do mieszkańców Sosnowca, lecz prosi komitety sienkiewiczowskie miast Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i miejscowości okolicznych, aby ze swej strony prowadziły agitację za licznem przybyciem na to uroczyste przedstawienie, z którego część dochodu przeznaczona będzie na budowę pomnika Sienkiewicza.

O uroczystości poniedziałkowej, ze względu na spóźnioną porę, powiadomimy czytelników jutro.

W Będzinie.

Prezydjum komitetu uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza ukonstytuowało się następująco: przewodniczący ks. Władysław Mach, zastępca prezydent miasta Edward Rypp skarbnik C. Sztajuer, sekretarz Fr. Zebrowski.

Ustalony został program:

Sobota 25 b. m.

1) Dekoracja dworca.

2) Wręczenie wieńca z żywych kwiatów przez delegację z napisem: „Wielkiemu patrjocie, jałmużnikowi Henrykowi Sienkiewiczowi — miasto Będzin".

3) Zbiórka o godz. 11 rano na starym Rynku delegacji i korporacji miejscowych i zamiejscowych; o godz. 9 min. 5 rano odezwą się syreny fabryczne ku uczczeniu wjazdu zwłok Henryka Sienkiewicza na ziemię ojczystą.

Wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa, szkoły oraz ludność proszone są o przerwanie zajęć z chwilą odezwania się syren.

O godz. 12 min. 32 po poł. podczas przejazdu zwłok Henryka Sienkiewicza przez stację Będzin odezwą się dzwony kościelne.

W poniedziałek 27 b. m. o godz. 8 min. 15 rano odbędzie się w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Henryka Sienkiewicza.

O godz. 7 wieczorem w sali na górze zamkowej odbędzie się odczyt d-rowej Stusarczyk Honikowej.

Aby uprzystępnić wysłuchanie odczytu jaknajszerszym masom — wstęp na odczyt wynosi tylko 20 groszy, żołnierze i ucząca się młodzież 10 groszy.

W Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się, zwołane z inicjatywy stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, zebranie organizacyjne, na którem wybrano komitet i opracowano ostateczny program obchodu ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Uroczystość odbędzie się podług programu następującego:

W sobotę, tj. jutro, o godz. 7-ej rano uda się do Katowic delegacja z 3 osób, celem złożenia wieńca na trumnie wieszcza.

Tegoż dnia o godz. 12-ej w poł. zbierze się na dworcu duchowieństwo, delegacje szkolne oraz wszystkie cechy, korporacje i zrzeszenia ze sztandarami.

Podczas przejazdu pociągu przez stację o godz. 12.37 w poł. orkiestra kopalni „Paryż" odegra marsza żałobnego.

W niedzielę, o godz. 9-ej rano odbędzie się w kościele uroczyste nabożeństwo.

O godz. 4 ej po poł. w sali stow. robotników chrześcijańskich „Kometa" odbędzie się akademja, której program wypełnią: chór szkoły p. Łabudzińskiej, śpiewy solowe, odczyt, deklamacja i żywe obrazy. W przerwach przygrywać będzie orkiestra koszelewskiej straży ochotniczej.

W poniedziałek o godz. 9 rano odbędzie się w kościele nabożeństwo żałobne, na które przybyć winny delegacje wszystkich szkół, cechów, korporacji i zrzeszeń ze sztandarami.

Przejazd zwłok ś. p. H. Sienkiewicza przez Zagłębie Dąbrowskie.

Specjalny pociąg ze zwłokami ś. p. Henryka Sienkiewicza i delegacji przybędzie do Sosnowca w dniu 25 października r. b., t. j. w sobotę, o godzinie 12.18 w południe. Postój w Sosnowcu trwać będzie 5 minut, odjazd w stronę Częstochowy 12.23 po południu, zwalniając na każdej stacji z szybkością 5 klm. na godzinę.

Przez stację Miasto-Będzin przejeżdżać będzie o 12.32 po poł., Dąbrowę Górniczą o 12.37 po poł., Gołonóg o 12.42 po poł., Ząbkowice o 12.48 po poł., Łazy o 1.7 po poł., do Zawiercia przybędzie o 1.17 po poł. zatrzyma się 2 minuty, odjazd o 1.19 po poł., Myszków o 1.36 po poł., Poraj o 1.53 po poł.

Stacje kolejowe będą udekorowane zielenią, barwami narodowemi i transparantami. Oczekiwać zwłoki będą liczne delegacje wraz z orkiestrami, będą również dokonane zdjęcia fotograficzne.

Sprawy robotnicze.

Z wiecu p. p. s. w Niwce.

Niwka, 21 października.

Dnia 18 b. m. w sali zbornej kopalni „Jerzy" odbył się „wiec związkowy" p. p. s. z udziałem bardzo uświadomionego towarzysza Pilcha, sekretarza związków klasowych na okręg dąbrowski.

Wiec zagaił tow. Niwiński, oświadczając zebranym, że omawiane będą sprawy związkowe.

Następnie udzielił głosu tow. Pilchowi, który „energicznym" głosem rozpoczął swoje przemówienie od wyrażenia robotnikom żalu, że związek klasowy ma bardzo mało członków, że trzeba zapisywać się na członków, że byłoby mu miło, gdyby widział wszystkich robotników należących do związku i czułby się bardzo szczęśliwym i byłoby mu bardzo przyjemnie, gdyby związek miał tylu członków, ilu w r. 1919 i 1920. Kapitaliści inaczej gadaliby z robotnikami.

Jak w rzeczywistości przedstawiało się w r. 1919 położenie robotników, o tem zbytecznie przypominalbym, bo każdy dobrze pamięta. W pierwszych miesiącach, gdy po upadku gabinetu Moraczewskiego objął rządy Paderewski, było trochę lepiej, lecz jedynie dlatego, że rynki krajowe zapełnione zostały żywnością, sprowadzoną z Ameryki, co dodatnio działało na ceny artykułów pierwszej potrzeby. Nie było to wcale zasługą, związków klasowych i p. p. s. W końcu zaś w r. 1919 i 1920 była taka sama prawie bieda, jak i dziś. Pamiętam, że w połowie r. 1919, pracując jako pomocnik kowalski i nie utrzymując nikogo nie mogłem kupić sobie lichego ubrania za 280 marek.

Nie o to jednak towarzyszom chodzi.

We wspomnianym czasie na kopalni „Jerzy" delegatem p. p. s. był tow. Psuja. Nawoływał robotników do solidarności, zbierał składki, obiecywał złote góry, „opiekował" się robotnikami i bardzo dobrze mu się powodziło. Nie rzadko opity, jak nieboskie stworzenie, leżał na Wesołej ulicy w Niwce w sieni na starym kufrze Filipiaka i... chrapał, śniąc o rządach socjalistycznych w Polsce.

Wreszcie robotnikom sprzykrzyła się jego nad nimi opieka i gdy pewnego dnia na zebraniu przed domem zbornym kop. „Jerzy" oświadczył robotnikom, że wskutek braku zaufania do niego, zmuszony będzie ich opuścić, to mu odpowiedzieli, że się bez niego obejdą i może sobie odejść.

Od tego czasu stale zmniejszała się liczba członków związku klasowego na kop. „Jerzy" i obecnie znikoma zaledwie część robotników do tej organizacji należy.

Oto powód do lamentu towarzysza Pilcha.

Po tow. Pilchu zabrał głos, tow. Niwiński i trzymając lewą rękę w kieszeni, a w prawej papierosa, uświadamiał robotników, jak bronić się należy przed wyzyskiem kapitalistów.

Następne hałaśliwe „przemówienie" wygłosił tow. Czekaj. Załamując ręce, opowiada w kółko o biedzie wśród robotników, o tem, że mieszkają razem z żabami i szczurami, że wierzyć trzeba w dziesięcioro przykazań boskich, (?) że w Grecji 800 lat przed narodzeniem Chrystusa były rządy ludowe i t. d., i t. d., aż go ktoryś z robotników prosił, aby skończył to swoje „przemówienie".

Że bieda a nawet taka, jakiej dawno nie znano, panuje wśród mas robotniczych — o tem każdy bardzo dobrze wie. Wszyscy robotnicy dziś cierpią, tylko nie wszyscy o tem wiedzą, że biedę tę powiększają jeszcze p.p.s-owcy i ich kuzyni-komuniści. Oni to, wprowadzając między robotników waśnie partyjno-polityczne, wyprowadzają ich na bezdroża. Że jest ogólny brak mieszkań, to również częściowa zasługa p.p.s. (Ustawa o ochronie lokatorów).

Wkońcu powtórnie zabrał głos tow. Pilch i znowu, mówiąc o stosunkach związkowych w Zagłębiu, biadał nad upadkiem rządu Mac Donalda w Anglji. „Ale" — powiada w pewnym momencie tow. Pilch — „po wyborach do parlamentu Mac Donald znowu będzie wielkim i potężnym!" (Zawczesna może radość?) Odezwałem się wówczas: „A wtedy całą Polskę przyłączy do Niemiec!" Wściekłość ogarnęła tow. Pilcha. „Ten pan" — krzyknął, — jest agentem burżuazji i Korfantego! Towarzysze! Strzeżcie się takich panów!" i t. d. Wreszcie skończył.

Tow. Nowiński odczytał do uchwalenia rezolucję, która, jak zwykle, bardzo ładnie i obiecująco brzmi, a poza tem nie ma absolutnie żadnej wartości i znaczenia.

Wszystkie te przemówienia i rezolucja razem wzięte nie mają dla robotników wartości garści kłaków, o czem już nie raz się przekonaliśmy.

O wy „obrońcy ludu pracującego"! Wy, którzy zawsze macie na względzie interes partji—nigdy interesów mas robotniczych — wy, robotnika nie-socjalistę śmiecie nazwać „agentem burżuazji i Korfantego? Wy, wychwalając czyny wroga robotników polskich, Mac Donalda, który chce oddać na łup Bismarków robotników polskich na polskim Górnym Śląsku, macie czelność nazywać siebie „obrońcami robotnika polskiego?!" Każdy, dziś o tem wie, (nie mówiąc już o tem, jak niemcy podziękowaliby robotnikom-powstańcom za wypędzenie swych ciemięzców), że po oderwaniu G. Śląska od Polski, zmniejszy się bardzo siła polskiego wywozu, co w rezultacie zachwiać może równowagę budżetową państwa i w związku z tem wytworzyć się może bardzo skomplikowana sytuacja gospodarcza w kraju, zacznie wzrastać drożyzna i t. d., a skutki tego wszystkiego dla robotników będą fatalne. I to się nazywa „obrona interesów robotniczych?" Do takiej obrony jedynie wy, towarzysze, zdolni jesteście!

Skończy się, skończy ten wasz socjalistyczny sezon. Rozgoryczeni biedą i chwilowo ufający wam robotnicy odczują wreszcie skutki waszej „obrony" i kością w gardle im staną wasze socjalistyczne „zdobycze". Dziś już wiemy, że dzięki socjalistycznemu likwidowaniu bezrobocia w Anglji, armja bezrobotnych powiększa się z każdym dniem, stają małe kopalnie z powodu braku zbytu na węgiel — słowem robotnicy angielscy osiągają „zdobycze" na całej linji.

Przekonają się robotnicy nasi, że gdzie rządzi socjalizm, tam gospodarcza ruina kraju, a więc i materjalna ruina robotników, więc przyjdzie czas, że gdy oświadczycie z tego powodu swoje niezadowolenie z robotnika usłyszycie odpowiedź: „Obejdziemy się bez was, możecie sobie odejść!

Franciszek Stachura
Robotnik kopalni „Jerzy".

Fałszerze dwuzłotówek.

Dąbrowa, 24 października.

W onegdajszym nr. „Iskry" pisaliśmy o aresztowaniu w Dąbrowie kilkunastu osób za puszczanie w obieg fałszywych dwuzłotówek.

Sprawa ta w świetle faktów przedstawia się następująco:

W związku z ukazaniem się w Zagłębiu fałszywych banknotów 2 złotowych, policja zarządziła dochodzenia, które ustaliły, że falsyfikaty te przychodzą do nas z G. Śląska, o czem zawiadomiono tamtejszą dyrekcję policji.

Policja śląska zabrała się umiejętnie do dzieła i wkrótce ujęła nietylko „fabrykantów", lecz zdobyła także adresy „przedstawicieli", którzy we wszystkich miastach Zagłębia zajmowali się puszczaniem w obieg falsyfikatów.

Był to świeżo założony „interes" i „przedstawiciele" nadzwyczaj ostrożnie rozpoczęli pierwsze kroki, mimo to, wkrótce znaleźli się w rękach policji.

Otóż w Dąbrowie takimi „przedstawicielami" byli bracia Josek i Herszlik Borensztajnowie, właściciele składu żelaza przy ul. kr. Jadwigi.

Podczas dokonanej w mieszkaniu ich rewizji znaleziono nietylko świeżo przywieziony transport falsyfikatów, lecz w głębokich szafach ujawniono formalny skład monet i wyrobów srebrnych, niewiadomo skąd pochodzących, a przedstawiających kolosalną wartość.

Prócz tego znaleziono także żywy towar, a był nim ukryty w szafie z ubraniem Josek Borensztajn, o którym powiedział uprzednio brat Herszlik, iż wyjechał do Łodzi.

Co do reszty aresztowanych, śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, w każdym razie część osób zwolniono, gdyż ustalono, że puszczali oni w obieg falsyfikaty, nie wiedząc, iż są to pieniądze fałszywe.

Jeżeli nawet znalazł się w tej paczce jaki biedak, to jakże można się dziwić, gdy głównymi „macherami" byli ludzie bardzo zamożni, którzy mimo olbrzymiego majątku, puścili się na taki proceder.

Zaznaczyć wreszcie trzeba, iż całe „przedsiębiorstwo" na G. Śląsku i u nas spoczywało wyłącznie w rękach żydowskich.

Widocznie spodziewali się ze źródła tego olbrzymich zysków i dlatego nie chcieli do interesu dopuścić „goja".

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Piątek	Dziś Rafała Archan. Jutro Kryspina i Krysp. Wsch. słońca 6.07 Zach. „ 4.34

Pogoda na dziś. Polepszenie się stanu pogody, miejscami opady, deszcz albo śnieg, wiatry północne.

Niedziela wywiadowcza w gimnazjum żeńskiem w Dąbrowie Górniczej odbędzie się dnia 26 października b. r. Udzielenie informacji poprzedzi referat prof. Józefa Kochowskiego na temat „Wychowanie estetyczne".

Początek o godz. 11 rano. 2575

Wieczór autorski. Mający się odbyć w sobotę, dnia 25 bm. w Dąbrowie Górniczej wieczór autorski Juljusza Kaden-Bandrowskiego, jednego z najświetniejszych przedstawicieli młodej prozy polskiej, wywarł w szerokich kołach ogromne zainteresowanie. Znakomity pisarz zwyczajem, przyjętym zagranicą, zapomocą własnej lektury dzieł swoich nawiązuje ścisły kontakt z publicznością, czyniąc ją żywym niejako świadkiem odczytywanych utworów.

Wyjątki, które autor odczyta, należą do ostatniego jego dzieła, niewydanego jeszcze w książce p. t.: „Miasto mojej matki". Utwór ten, częściowo ukazujący się w prasie, wywołał pośród znawców i krytyków ogromne zainteresowanie i cały szereg jak najpochlebniejszych ocen.

Do tego dodać należy, że p. Kaden-Bandrowski, jak to publiczności Zagłębia wiadomo z jego odczytów, jest świetnym recytatorem, dzięki czemu utwory, czytane przez samego autora, zyskują wspaniały wyraz i ekspresję.

Taka sama prelekcja odbędzie się w Sosnowcu w niedzielę 26 b. m. w sali gimnazjum Staszica. Początek o godz. 4-ej i pół po południu.

Magistrat pod sekwestrem. Urząd skarbowy w Sosnowcu, w przesadnej gorliwości przy ściąganiu podatków, dochodzi niekiedy do humorystycznych wyników.

O kilku takich kwiatkach już pisaliśmy, ostatnio zaś w magistracie dąbrowskim miał miejsce fakt następujący.

Oto zjawił się tam sekwestrator urzędu skarbowego i bez jakichkolwiek wyjaśnień nałożył areszt na meble biurowe, rzekomo z powodu niezapłacenia przez magistrat opłaty skarbowej w wysokości 28 zł.

Ponieważ magistrat absolutnie nic nie wie o podobnej należności, gdyż urząd skarbowy nie uważał za stosowne nawet zawiadomić o tem, odpowiednią skargę przesłano do Warszawy.

Sprawa podatku. Wiele hałasu w Dąbrowie wywołała sprawa podatku od nieruchomości, który magistrat podwyższył jakoby o 100 proc.

Okazuje się, iż jeszcze w roku ubiegłym magistrat łącznie z powołaną w tym celu przez radę miejską komisją wyznaczył stosowane obecnie stawki, które z powodu dewaluacji marki, jak również ze względu na tymczasowość podatku, zgodzono się podnieść o 100 proc.

Ponieważ mamy już walutę stałą, wspomniany zaś podatek urósłby w roku przyszłym o dalsze 100 proc., co wielu właścicieli nieruchomości postawiłoby w niezmiernie trudnej sytuacji, sprawa powyższa ma być przekazana radzie miejskiej do ponownego rozpatrzenia i poczynienia ew. zmian.

Ambulatorjum końskie. Wczoraj dr. Schönborn z przedstawicielami starostwa i biura wydziału powiatowego wynajął lokal w Siewierzu na mające być wkrótce uruchomione, ambulatorjum końskie.

Przymusowe ściąganie podatków. Magistrat sosnowiecki przystąpił do przymusowego ściągania państwowego podatku od nieruchomości. W najbliższym czasie będzie przymusowo ściągany miejski podatek od lokali, za wycier kominów oraz inne daniny bezpośrednie. Dla uniknięcia wysokich kosztów egzekucyjnych, płatnicy winni uregulować wyżej wymienione podatki w terminach określonych wezwaniami.

Wydział opieki społecznej przy magistracie sosnowieckim zawiadamia bezrobotnych, że wypłata zapomóg za okres ubiegły będzie uskuteczniona dzisiaj. Ktoby z zainteresowanych nie był w stanie podjąć należnej zapomogi, będzie mógł ją otrzymać w sobotę. Po tych terminach, zapomogi nie będą wydawane, ze względu na konieczność zamknięcia rachunków przez wymieniony wydział za okres doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Z inspektoratu pracy. Konferencja między właścicielami młynów a robotnikami w sprawie podwyższenia płac naznaczona została na 27 b. m.

Jutro odbędą się pertraktacje między przedsiębiorcami budowlanymi a robotnikami.

Jeszcze sprawa szkół. Skutkiem ukazania się w „Iskrze" kilku notatek o zaniedbanym stanie lokali szkolnych w Będzinie, wydział szkolny magistratu będzińskiego przedstawił nam dowody, stwierdzające, iż we wszystkich szkołach miejskich przeprowadzono nietylko gruntowny remont, lecz uzupełniono także brakujący inwentarz, skutkiem czego szkoły zostały należycie zaopatrzone i raporty kierowników szkół nic nie mówią o jakichkolwiek brakach, a tembardziej o zaniedbaniu lokali szkolnych.

Wystąpienie robotników. Na kopalni „Renard" w Sosnowcu i kop. „Jerzy" w Niwce robotnicy przerwali pracę i, zgromadziwszy się przed biurami dyrekcji, zażądali wypłacenia im zaliczki na kartofle oraz zwrotu różnicy zarobku z ubiegłego miesiąca.

Na kopalni „Jerzy" robotnicy oświadczyli, że w razie nieuwzględnienia ich żądań zastosują strajk włoski, natomiast robotnicy „Renardu" zagrozili wystąpieniami, stosowanemi w r. 1919 i 20.

Na obydwu kopalniach robotnicy wyznaczyli termin odpowiedzi na sobotę, t. j. jutro.

Sprawa hal targowych. Pisaliśmy niedawno, iż pewne przedsiębiorstwo zamierza na wzór „Rozwoju" sosnowieckiego, wybudować w Dąbrowie hale targowe wyłącznie dla chrześcijan.

Jak się okazuje, sprawa ta ma duże szanse szybkiej realizacji, gdyż magistrat już oddawna nosi się z zamiarem budowy tego rodzaju hal, lecz na przeszkodzie stał brak odpowiedniego placu.

Ponieważ obecnie jest nadzieja zdobycia potrzebnego terenu, magistrat na wiosnę ogłosi przetarg na budowę hal, które w tej lub innej formie Dąbrowa zdobędzie.

Jeszcze dwóch. Za rozpowszechnianie odezw komunisty-

cznych aresztowano robotnika cementowni „Wysoka" D. Janikowskiego i robotnika kopalni „Renard", J. Karkowskiego.

Wielu pasażerów, zmuszonych do podróżowania między Sosnowcem a Bukownem, biedzi się nad rozwiązaniem zagadki, dlaczego bilet z Sosnowca do Bukowna kosztuje 1 zł. 40 gr., a z Bukowna do Sosnowca 1 zł. 44 gr. Pomijając już to, że kasjer na stacji Bukowno bardzo rzadko posiada drobne, których brak odczuwają i pasażerowie, i z tego powodu pasażerowie posiadają stałe zaległości u kasjera, zapytujemy, na czem polega różnica w cenie biletów.

Ofiary.

Zł. 5.00 p. Stolecki Wł. na flotę powietrzną.

Skrzynka do listów.

Do
Sz. Redakcji dziennika „Iskry"
w Sosnowcu.

W n-rze 242 dziennika „Iskry" z dnia 23 października b. r. umieszczona została wzmianka o rozpaczliwym jakoby stanie lokali szkolnych w Będzinie.

Wobec tego, że treść wzmianki niezgodna jest z rzeczywistością, uprasza się autora tejże o podanie dokładnego adresu szkół, w których jakoby woda zalewa strumieniami sale szkolne i t. p.

Wydział szkolny
magistratu m. Będzina.

Zamieszczając list powyższy, redakcja prosi korespondenta o łaskawe szybkie spełnienie prośby wydziału szkolnego.

Sprawy gospodarcze.

Czy należy się pozbywać akcji tow. akc. H. Cegielski.

Jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw w kraju, przewalutowało tow. akc. H. Cegielski w Poznaniu swój majątek na złote polskie. Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy, które się odbyło 27-go września r. b., przyjęło wnioski zarządu i rady nadzorczorczej, aby aktywa towarzystwa przyjąć w wysokości ca. 12,1 miljonów i pasywa w wysokości ca. 1,8 miljona zł., czysty majątek towarzystwa na 10,3 miljonów złotych. Czysty majątek podzielono w ten sposób, że jako kapitał zakładowy oznaczono 6,6 miljonów zł. według faktycznie wpłaconej sumy przez akcjonarjuszy w złocie, a do funduszy rezerwowych przekazano dalsze 3,3 milj. zł. Wynika z tego, że tow. akc. H. Cegielski zdołało okres wojenny i powojenny - dewaluacyjny przetrwać szczęśliwie i zdołało akcjonarjuszom zachować ich wpłacone wartości a ponadto dorobić jeszcze znaczne rezerwy. Jako największa placówka przemysłu metalurgicznego w zachodniej Polsce, przedstawia tow. akc. H. Cegielski szereg osobnych fabryk, w których wytwarza się wagony, cukrownicze urządzenia, parowe kotły, lokomobile, parowe młockarnie oraz masowo maszyny i narzędzia rolnicze. Pozatem posiada wielkie odlewnie i stalownie oraz własne tartaki.

W roku ubiegłym została wybudowana olbrzymia fabryka parowozów, która po kilku latach może swoją produkcję parowozów podnieść do 150 sztuk rocznie. Fabryka ta jest na ukończeniu i pierwsze parowozy wzięto na warsztaty. Według sprawozdania dyrekcji towarzystwa ciężki okres przejścia na walutę złotą zaczyna mijać i już w najbliższej przyszłości powinna się znacznie ożywić produkcja w przemyśle. W samym tylko dziale maszyn rolniczych sygnalizowane przez reprezentantów firmy zapotrzebowanie na rok przyszły w maszynach rolniczych wynosi 3,3 miljona zł., zamówienia cukrownicze 1 miljon zł., obecne zamówienie na wagony 4,5 milj. zł., zamówienia na kotły 0,5 milj. zł., nie licząc innych działów towarzystwa. Dyrekcja oblicza produkcję roku 1925 na 14—15 miljonów złotych, a gdy fabryka parowozów rozpocznie pracować normalnie, przy przeciętnej ilości 75 parowozów w roku 1927 i odpowiedniem podwyższeniu produkcji innych oddziałów, liczy się dyrekcja z produkcją roczną 40 do 45 miljonów złotych. Sam program wskazuje na to, że mamy do czynienia z najpoważniejszem towarzystwem przemysłowem Rzeczypospolitej. Popularność tow. H. Cegielski ilustruje najlepiej fakt, że akcje tego Towarzystwa znajdują się w ręku 19 496 akcjonarjuszy. Jako większych akcjonarjuszy w tej liczbie przyjąć można niewielką liczbę 10, średnich najwyżej 1000, co oznacza, że dalszy kapitał akcyjny znajduje się w rękach prawie 18.400 drobnych posiadaczy. Jest to zatem najpopularniejsza i najwięcej rozpowszechniona akcja przemysłowa w Polsce. W interesie tych wszystkich drobnych akcjonarjuszy leży powyższe przedstawienie stanu rzeczy, aby mogli sobie ocenić wartość posiadanej przez nich akcji obecnie i na przyszłość. Dezorjentowany zupełnie rynek giełdowy nie pozwala absolutnie na stawianie wniosków co wartości akcji. Tylko bilans złoty i preliminarze towarzystwa na przyszłość mogą akcjonarjuszowi dać pogląd na wartość znajdującej się w jego ręku akcji. Ponieważ obecny kurs giełdowy nie odpowiada absolutnie faktycznej wartości akcji, leży w interesie zwłaszcza drobnych akcjonarjuszy, aby się za bezcen tych papierów nie wyzbywali. Naszem zdaniem akcje tow. H. Cegielski przedstawiają, choćby według bilansu, kilkakrotną wartość obecnego kursu, a pozatem są bardzo dobrą lokatą kapitału na przyszłość, gdyż według ludzkiego przewidywania papier ten powinien w przyszłości odrzucać bardzo znaczne dywidendy.

Ze Śląska.

Uroczystość Sienkiewicza. Celem godnego przyjęcia w Katowicach zwłok Sienkiewicza utworzył się pod protektoratem wojewody Bilskiego komitet, który organizuje odpowiedni obchód. Pociąg ze zwłokami Sienkiewicza stanie w Katowicach w sobotę około 11 przed południem. Tutaj Sienkiewiczowi złożą hołd delegacje towarzystw ze sztandarami i straż honorowa, złożona z wojska, b. hallerczyków, sokołów i skautów. Od godziny 12 do 1 w południe dzwonić będą wszystkie dzwony w kościołach katowickich, kompanja honorowa załogi katowickiej oddawać będzie honory wojskowe, a baterja dział da kilka salw armatnich. Komitet uprasza mieszkańców o wywieszenie chorągwi narodowych.

Interesująca statystyka. Dyrekcja policji w Katowicach sporządziła ciekawą statystykę przestępstw w czasie od 1 lipca do 30 września r. b. Ogółem zapisano 32290 różnego rodzaju przestępstw, w czem 12 wypadków zdrad. stanu, 12 wypadków fałszowania pieniędzy i dokumentów, 26 napadów bandyckich, 73 napadów rabunkowych, 14 morderstw, 10 wypadków zabójstwa noworodków, 20 podpaleń, 83 innych pożarów, 476 kradzieży z włamaniem, 306 kradzieży kieszonkowych, 2019 zwykłych kradzieży i 28650 różnych innych przestępstw. Samobójstw było 47 i 187 wypadków nieszczęśliwych, w czem 85 śmiertelnych.

Poświęcenie banku. Przy ul. Warszawskiej w Katowicach, niedaleko od rynku, bank związku spółek zarobkowych z Poznania zbudował okazały gmach dla swej filji w Katowicach W czwartek nastąpiło otwarcie banku. Z tej przyczyny ks. prałat Adamski z Poznania odprawił przed południem mszę św. w kościele marjackim, a po południu odbyło się poświęcenie gmachu. Aktu poświęcenia dokonał administrator apostolski ks. dr. Hlond.

Naprawa tunelu. Górny Śląsk posiada jedyny tunel, mianowicie tunel 725 metrów długości na linji kolejowej Katowice—Racibórz w pobliżu stacji Rydułtowy na terenie polskim. Tunel ten ulega obecnie przebudowie.

Nowa kopalnia. Pod Rydułtowami rozpoczęto budowę nowego szybu. Nowa kopalnia posiada najnowsze maszyny i urządzenia techniczne.

Przejechany przez pociąg. W pobliżu stacji Nowy Bieruń przejechany został wieczorem strażnik kolejowy Berger z Blasowic. Szedł on wzdłuż toru i widocznie nie zauważył zbliżającego się pociągu.

Pożar. W nocy na 21 b. m. spalił się w Smarzowicach dom i obora kupca Nawrockiego. Szkoda jest bardzo wielka. Niewątpliwie ogień został podłożony przez bandytów, którzy przed kilku tygodniami usiłowali włamać się do składu Nawrockiego, lecz zostali spłoszeni.

Napad rabunkowy. Na szosie, wiodącej do Szopienic, czterech uzbrojonych bandytów napadło na gospodarza Walentego Bola z Małego Chełmu. Zrabowano mu srebrny zegarek i gotówkę.

Dziecko w kloace. Do otwartej kloaki, znajdującej się w podwórzu gospodarza Piotra Wypiora w Kochłowicach, wpadł 2 letni synek Wypiora i udusił się. Sprawą tą niewątpliwie zajmie się sąd, gdyż tego rodzaju doły powinny być nakryte.

Poświęcenie dzwonów w Mrzygłodzie.

(Koresp. własna „Iskry").

Dzień 19 października pozostanie na długo w pamięci parafjan mrzygłodzkich. Od wczesnego ranka poczęły zbierać się tłumy, by obejrzeć nowe, z Włoch sprowadzone, a tak ładnie kwiatami przystrojone dzwony. Komitet na czele z księdzem Józefem Kociszewskim, krzątał się koło upiększenia i nadania pewnego uroku tej uroczystości, a zwłaszcza p. Marszałkowa, która nie szczędziła pracy, robiąc szarfy, kokardy i t. p. A więc, ci którzy mieli nieść dzwony na cmentarz parafjalny, byli udekorowani kokardami, członkowie komitetu z szaframi, wyróżniali się od reszty osób, swym zgoła odmiennym przybraniem. Straż ogniowa i orkiestra miejscowa okrasiła pochód swą muzyką i nadała większego uroku uroczystości.

Kiedy już wszystko było gotowe, po asperaji, pochód na czele z duchowieństwem wyszedł za cmentarz kościelny i udał się na wikarjat, gdzie stały dzwony. Orkiestra zagrała, a dzwony zostały podniesione i przez parafjan Mrzygłodu i młodzież uroczyście na miejsce poświęcenia zaniesione. Ucichła muzyka; umieszczono dzwony na wzniesieniu. Teraz wielebny ksiądz kanonik B. Wajzler z Zawiercia dokonał poświęcenia dzwonów.

Pierwszy uderzył w dzwon ks. kanonik, a następnie komitet, dzwoniąc, ogłosił parafji, że dźwiękiem swym zaprasza się wszystkich na nabożeństwo. Sumę odprawił również ks. kanonik Wajzler, a słowo Boże głosił o. jezuita z Krakowa.

Nadmienić trzeba, że dwa dzwony zostały zakupione z dobrowolnych składek i ofiar parafjan, dzięki inicjatywie i niezmordowanej pracy miejscowego proboszcza, ks. Józefa Kociszewskiego, który nie szczędził trudów i starań, aby tylko osieroconą parafję napowrót w dzwony przyozdobić. Za tę iście ojcowską opiekę i poświęcenie się dla naszej parafji składamy tą drogą ks. proboszczowi staropolskie: „Bóg zapłać".

Okucie zaś do dzwonów ufundował p. Stanisław Bancrert z Mijaczowa bezinteresownie, któremu składamy gorące podziękowanie.

Oby przykład parafjan mrzygłodzkich zachęcił innych do podobnych czynów.

Jeden z członków komitetu.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Nowy redaktor „Rzeczypospolitej".

Warszawa, 23 paźdz.

(Tel. wł.) Wydanie wieczorne „Rzeczypospolitej" ukazało się już z podpisem Sylwina Strakacza, jako redaktora pisma. Numer nie zawiera artykułu wstępnego, podaje natomiast następujący komunikat nowego wydawnictwa:

„Większość udziałów wydawnictwa „Rzeczypospolitej" przeszła na własność posła Wojciecha Korfantego.

W związku ze zmianą właściciela pisma powstały niespodziewane trudności redakcyjne, wskutek których dzisiejszy numer poranny „Rzeczypospolitej" w pełnym nakładzie nie mógł się ukazać.

W poczuciu odpowiedzialności, ciążącej na wydawnictwie, podejmujemy pracę w ciężkich warunkach. Wierzymy, że przyjaciele naszego pisma nie odmówią nam swego moralnego poparcia, a my ze swojej strony zapewniamy ich, że sztandar „Rzeczypospolitej" utrzymamy tak dumnie i tak czysto, jak na to zasługuje".

Pod tym komunikatem zamieszczony jest list posła Korfantego, który oświadcza, że twierdzenie jakoby według niego pismo zostało nabyte razem ze współpracownikami — jest złośliwą insynuacją.

Poseł Korfanty pisze, że posła Strońskiego lojalnie i zawczasu zawiadomił o swoich zabiegach o kupno i że nie widzi żadnej przyczyny, aby dotychczasowi współpracownicy nie mieli nadal w piśmie pozostać.

Uroczystości sienkiewiczowskie w Wiedniu.

Wiedeń, 23 października.

(Tel. wł.). Dziś rano przybyły na dworzec zachodni zwłoki Henryka Sienkiewicza. Równocześnie przybył syn zmarłego Henryk Sienkiewicz, delegat rządu polskiego, prezes komitetu warszawskiego p. Libicki oraz przedstawiciel dziennikarzy warszawskich Dembicki. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele polskim przy udziale tutejszej kolonji polskiej, przedstawicieli rządu, ciała dyplomatycznego i t. d.

W międzyczasie wagon ze zwłokami przewieziono na dworzec Franciszka Józefa, gdzie o godz. 10 i pół przybyli między innymi minister spraw zagranicznych Grünberger, minister oświaty, przedstawiciele poselstwa czeskiego i węgierskiego, poseł polski Lasocki z personelem poselstwa, prezydent austrjacko-polskiej izby handlowej, dr. Twardowski, przedstawiciele akademji umiejętności i uniwersytetu, reprezentanci kół literacko-artystycznych oraz prasy krajowej i zagranicznej, jak również bardzo liczni członkowie kolonji polskiej w Wiedniu.

Po pokropieniu zwłok wygłosili przemówienia: przewodniczący komitetu wiedeńskiego prez. Twardowski, przedstawiciel związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu oraz stowarzyszeń robotniczych polskich w Wiedniu. Następnie przemawiał p. Libicki, dalej imieniem poselstwa węgierskiego Szapari oraz prezes stowarzyszenia dziennikarzy wiedeńskich „Concordia".

Na trumnie złożono wieńce od kolonji polskiej, od poselstwa polskiego oraz czeskiego i węgierskiego. O godz. 1 i pół pociąg ze zwłokami ruszył w dalszą drogę do Pragi.

Z pobytu min. Sikorskiego w Paryżu.

Paryż, 23 października.

(Tel. wł.) Najpoważniejsze organa prasy paryskiej jak „Matin", „Journal", Petit Journal", „Action Francaise" i inne poświęcają artykuły wstępne Polsce z okazji pobytu ministra gen. Sikorskiego we Francji.

We wszystkich artykułach poruszona jest sprawa zabezpieczenia granic Polski w związku z niepokojącemi objawami, jakie zdradza propaganda niemiecka, usiłująca przekonać francuzów o swej gotowości pogodzenia się na zawsze ze stratą Alzacji i Lotaryngji pod warunkiem zmodyfikowania wschodniej granicy Niemiec. Propaganda niemiecka, w tym duchu zręcznie i dyskretnie prowadzona, zaczyna powoli przesiąkać do opinji francuskiej.

Artykuły wybitnych publicystów, jak Saint-Brice, Jasques Bainville, Marcel Ray i innych, dowodzą jednak, iż opinja francuska jest dobrze poinformowana o propagandzie niemieckiej ci zuwa nad manewrami Berlina w sprawie modyfikacji polskiej granicy zachodniej.

Co do gen. Sikorskiego, wszystkie ważniejsze dzienniki francuskie podkreślają jego liberalizm oraz szczere dążenie do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa na podstawie dobrych stosunków pokojowych z sąsiadami Polski.

„Polityka polskiego ministra wojny“ — pisze Saint Brice w „Journal“—jest bardzo zbliżoną do polityki obecnego rządu francuskiego“.

Zaburzenia wyborcze w Anglji.

Wiedeń, 23 października.

(Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że podczas zgromadzeń wyborczych doszło tam kilkakrotnie do poważnych zaburzeń, wywołanych przez elementy komunistyczne. Jeden z kandydatów liberalnych został raniony kamieniem, rzuconym z samochodu. Wobec tego kandydaci konserwatystów i liberałów zamierzają nie odbywać nadal publicznych zgromadzeń w niektórych okręgach.

Wspólna akcja p.p.s. i związku chłopskiego.

Warszawa, 23 października.

(Tel. wł.) Dziś rano zgłosili się do prem. Grabskiego przedstawiciele p. p. s. i związku chłopskiego. Przedstawili oni premjerowi żądania, wysuwane przez ich kluby w dziedzinie administracji i reformy rolnej. Prezes „Wyzwolenia“ Waleron nie uczestniczył w konferencji.

Giełda.

Warszawa, 22 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,80
Paryż — 27,80
Szwajcarja — 99 80
Włochy — 22 50
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28¼
Bony złote — 0,92
Pożyczka dol. — 3.52
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 22 paźdz.

Dolary — 5,60
1 złoty — 1,07⅓.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 36. podaje do wiadomości, że w dniu 30 października r. b. od godz. 10 rano w warsztacie pozwan. Jakóba Abramsona, Natana Hercygiera i in. pod firmą „Wema“ w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 64, na pokrycie należności Wolfa Icka Piekarskiego, jako nabywcy praw S. Klajmana, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tychże pozwanych, w ogólnym szacunku zł. 3.464, składającego się z 2-ch samochodów: ciężarowego i osobowego, tokarni żelaznej, motoru elektrycz., maszyn i narzędzi. Bliższe szczegóły u komornika. 2572

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul.Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 29 października 1924 roku o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie, przy ul. Fabrycznej pod Nr. 26, w mieszkaniu należącem do Stanisława Gonery, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1.110 zł, a należących do tegoż Stanisława Gonery, składających się: z mebli domowych.

2567 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. 3, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 29 października 1924 roku, o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie, przy ul. Ulmana pod Nr. 16, w mieszkaniu, należącem do Zaksa Jankla, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na — zł., a należących do tegoż Jankla Zaksa, składających się: jedna duża sieczkarnia z pasem rzemiennym o sile 12 koni parowych.

2568 Komornik Sądowy Włoczewski.

Dostawa węgla dla wojska.

Departament VII Intendentury M. S. Wojsk zwraca uwagę, że wezwanie do składania ofert na dostawę węgla dla wojska na czas od 1-go stycznia do 30 go kwietnia 1925 roku jest ogłoszone w „Monitorze Polskim“ N 235 z dnia 13 b. m. i w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 281 z dnia 13.X b. r. 2447-1

Przetarg odbędzie się dnia 17 listopada 1924 r. w Departamencie VII Intendentury M. S. Wojsk., ul. Nowowiejska.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

KOŁA GUMOWE komplet do bryczki kupię. Redakcja „Iskry“, Piłsudskiego 4.

Okazyjnie do sprzedania 2 platformy. Wiadomość w Czeladzi, ulica Milowicka Nr. 8. M. Niepiekło. 2355-2

Skrzypce, mandoliny, gitary, mandole (włoskie), bałabajki, smyczki i futerały tanio wyprzedaje księgarnia „Polonia“. 2472-1

Rasowe szpice do sprzedania, 3 Maja Nr. 32, sień Nr. 8, m. 76/77. 2520-1

Gramofon i 38 płyt w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa. Dębniki 70. 2574-3

Do sprzedania natychmiast na dogodnych warunkach plac w śródmieściu w Dąbrowie o przestrzeni około 150 prętów z domkiem; front na dwie ulice, jak również dom frontowy, oficyna murowana na budynki gospodarcze murowane i ogród warzywny i owocowy w Dąbrowie. Wiadomość: Cegielnia Zielińskiego w Zagórzu, poczta Dąbrowa Górnicza. 2573-3

Hurtowo detaliczny handel kolonjalny do sprzedania zaraz. Zgłosze nia „Iskra“ Dąbrowa. 2541-1

Jest do sprzedania polowanie, 1300 morg na dwa i pół roku, w powiecie olkuskim. Wiadomość kino „Nowość“ w Będzinie. 2515-4

Klacz wierzchowa, czystej krwi „Hunter“ lat 5, ujeżdżona, nadająca się do zaprzęgu, jest do sprzedania. Wiadomość fabryka H. Dietel u portjera. 2521-1

Nadszedł transport spirytusu skażonego mocy najsilniejszej, który nabywać można w każdej ilości. Sosnowiec, Wiejska 38. Rozlewnia. 2530-5

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukuje się sklepowego, pożądana jest kaucja. Oferty kierować do prezesa zarządu stowarzyszenia spożywczego w Łagiszy. 2516-1

Potrzebna lepsza dziewczyna do dziecka. Czeladź, Rynek 17, I p., lub szpital Renardowski, portjer. 2532-1

Potrzebny zaraz subiekt fryzjerski. Czeladź, ul. Bytomska. Chmielarski. 2558-2

Potrzebny chłopiec do warsztatu kowalskiego. Sosnowiec, Będzińska Nr. 40. 2553

Chłopiec na praktykę potrzebny. Zgłaszać do firmy E. Zielenlec. Hale Targowe. 2576

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Korespondent z akademickiem wykształceniem, polski, niemiecki, francuski, angielski i rosyjski, piszący na maszynie, znający buchalterję, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia: „Bentwood“ Hotel „Victoria“, Kielce. 2241-1

Energiczna, inteligentna młoda osoba zna się bardzo dobrze na gospodarstwie domowem, obelmie zarząd domem tylko u samotnego pana, może być na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do filji „Iskry“ Będzin pod „Stefa“. 2544-1

Panienka inteligentna poszukuje posady do dzieci, lub też do pojedyńczej osoby, może być tu i na wyjazd. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2552

Lokale.

8 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju z kuchnią. Czynsz według umowy. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu.

Do wynajęcia lub wydzierżawienia od zaraz dom, dwa pokoje z kuchnią i ogrodem w Strzemieszycach. Wiadomość w Sosnowcu, w bufecie kolejowym na st. Sosnowiec Radomski. 2510-1

Poszukuję w Sosnowcu pokoju przyzwoicie umeblowanego w dobrym punkcie. Propozycje kierować pod adresem M. R. Sosnowiec, Hotel Central. 2559-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Stenografji listownie wyucza szybko, gruntownie, tanio. Redakcja „Stenografia Polskiego“ Warszawa, Hoża 5/46. Zgłaszajcie bezpłatnych informacji. Stenografom bezpłatny numer. 2505-13

13 b. m. zgubiono 4 weksle in blanco po 150 zł. każdy, wystawione przez Antoniego Piegat, które niniejszym unieważnia się. 2507-1

Wszelaki remont grobów, oraz dekoracje kwiatami żywemi i t. p. uskuteczniam po cenach przystępnych. Wiadomość: Franciszek Barbachen, Dąbrowa, ul. Stara Dąbrowska 1. 45. 2540-1

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Kinczyk Marceli zgubił metrykę urodzenia, wydaną przez urząd stanu cywilnego w Gródku Podolskim i kartę pobytu, wyd. przez Starostwo Czortków. 2479-1

Stanisław Łakomski zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin i metrykę urodzenia. 2523-1

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez komisję przeglądową w Czeladzi, na imię Jan Szota. 2545-2

Zaginęła książka, wydana przez kasę chorych w Sosnowcu, na imię Fortunata Szymanowskiego. 2556

Bargiel Feliks zgubił zaświadczenie zamieszkania, wydane przez Wojkowice Kościelne. 2554

Anna Wojciechowska zgubiła książkę kasy chorych. 2557

Drożdż Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, kartę z poboru konia i kwity wartościowe na sumę 50 złotych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ Będzin. 2571-3

Romanowi Szot skradziono dokument wojskowy z biletem kolejowym z Będzina do Nowej Wilejki, wydane przez PKU Sosnowiec i świadectwo szkolne. 2569-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.